



# SYRENA

Tygodnik Wolnych Polaków — Hebdomadaire des Polonais Libres

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
20, rue Legendre 20 — PARIS (17)  
Metro Villiers Tel.: WAGram 00-45

ROK IV. — Nr. 148.

2 GRUDZIEŃ — 2 DECEMBRE 1950

PRIX  
CENA 15 fr.

## Minister Rusinek wśród Kombatantów

W ub. niedzielę odbył się w Lille Walny Zjazd Związków Rezerwistów i b. Wojskowych — najstarszej polskiej organizacji kombatantkiej we Francji — na którym minister Zygmunt Rusinek, gorąco oklaskiwany przez tłumnie zebranych delegatów Kół i Okręgów, wygłosił następujące przemówienie:

Zjazd Walny jest ważnym etapem w życiu każdej organizacji. Są jednak zjazdy, których znaczenie wybiega poza obręb bezpośrednio zainteresowanych członków. Dzieje się to wtedy, gdy organizacja, wchodząca w grę, szczeni się dorobkiem, mającym wartość powszechną, bądź też gdy głos jej ma ciężar gatunkowy, jaki daje tylko wierna, bezinteresowna służba wielkiej idei.

Tak się chlubi składa, że Związek Rezerwistów i b. Wojskowych posiada obydwie wymienione cechy i dlatego dzisiejszy Zjazd któremu życze najlepszych wyników pracy i największych sukcesów, jest ważny dla całego skłupiska polskiego we Francji, a również dla innych polskich środowisk.

W przeświadczeniu, że powyższa ocena jest słuszna, pragnę na tym właśnie Zjeździe przypomnieć wszystkim Polakom, gdziekolwiek się znajdują, że w czasie trwania działań wojennych w okresie drugiej wojny światowej, polska emigracja we Francji złożyła dowody najszlachetniejszego patriotyzmu, gotowego do skrajnych poświęceń, do dźwigania obowiązków, przechodzących przeciętną obywatelską miarę. Dowody te były składane dobrowolnie, bez przymusu, jedynie pod dyktando gorącej miłości Ojczyzny.

A potem, w trudnym okresie zagmatwania myśli politycznej Zachodu, jakie nastąpiło po przerwanu działań wojennych, emigracja polska we Francji, jakby wiedzona instynktem narodowym, przeciwstawiała się duchowo nowemu rozbirowi Polski, nie dala swej moralnej zgody na sowietywację Kraju.

Utrzymanie tego stanowiska i wpojenie w obcych przekonania, że jest ono słuszne nie tylko dla interesów Polski, ale również dla całego wolnego świata, jest ważnym zadaniem, którego aktualność wciąż podkreślają zjawiska, zachodzące nawet, wśród naszych przyjaciół.

Oto np. w tym miesiącu znakomity członek Akademii Francuskiej, Georges Duhamel, w "Le Figaro" wyraził ubolewanie, że "nowa Polska" ma dla Francji tylko wyrazy podejrzliwości, niedowierzania i niechęci, a młodzież polska uczy się w szkołach, że Francja jest wrogiem jej szczęścia i wolności.

Nasz ból jest bardziej gorzki i piekący. Prawdą jest, że reżim komunistyczny w Polsce stara się przekształcić całą naszą kulturę i sięga przede wszystkim do dusz młodzieży. Prawdą jest, że naród nasz podlega w kraju systematycznej kłamliwej propagandzie. Prawda, że jest czynione wszystko, aby Polacy utracili wszelką wiarę w demokrację zachodu i doszli do tragicznego wniosku, że jedynym oparciem może być Związek Sowiecki.

Ale przecież nie naród polski zawiesił żelazną kurtynę, nie przeszedł on dobrowolnie na jej wschodnią stronę i nie powołał w wolnych wyborach rządu komunistycznego.

Ileż winy w wytorzeniu tej tragicznej sytuacji leży po stronie Zachodu i jak mało jest nawet obecnie czynów, które mogłyby podtrzymać broniących się przed jarzmem totalitarnej niewoli.

Istnienie legalnych władz polskich na obczyźnie jest prawnym dowodem, że akty zdziałane przez reżim, rządzący krajem w oparciu o obcą przemoc, ani nie mogą obciążać narodu polskiego, ani nie obowiązują go na przyszłość.

Polskę z Francją łączy formalnie przymierze, które jeszcze w 1921 roku zawarł mar-

szalek Piłsudski, a które zostało potwierdzone w czasie wojny układem Sikorski — de Gaulle; faktycznie zaś — więzy historyczne na wszystkich polach: politycznym, bitewnym, kulturalnym, przepięczone tak niedawno wspólnie przelaną krwią w okresie ruchu oporu i w bitwach w Normandii i Lotaryngii.

Te więzy wytrzymają wiele. W toczącej się dziś zimnej wojnie narody polski i francuski są w jednym obozie.

Uważamy za swój obowiązek przeciwstawianie się nadużywaniu imienia polskiego dla krękiej roboty Kominformu, dążącego do połączenia świata w niewoli jednego najeźdźcy. Bo my, Polacy, pragniemy połączenia świata i zrównania narodów w wolności.

W walce o tę wolność nie ma stanowiska pośredniego, a więc i nie ma miejsca dla tych, którzy, zależnie od okoliczności, to stawią Stalina, jako wielkiego budowniczego Polski, to uzurpują sobie prawa spadkobierców Polskiego Ruchu Oporu.

Wierzmy, że nadejdzie czas, w którym Rzeczpospolita, powiązana ze swymi bezpośrednimi sąsiadami, krwawymi tak, jak my, w niewoli sowieckiej, weźmie udział w budowaniu wolnej Europy, współpracując na stopie równości z narodami o zachodniej demokratycznej kulturze.

Być może, że niejedną pomysł, dyskutowany obecnie gorączkowo na Zachodzie okaże się, w pewnym stopniu już teraz słuszny, ale w całej swej wartości wystąpi właśnie dopie-

ro wtedy, gdy zostaną uwolnione te narody europejskie nad którymi ciążyą rządy bezprawia i gwałtu. Kto wie, czy np. rozsądne i sprawiedliwe metody tak zw. planu Schumana, rozciągnięte na nasze ziemie, nie usunęłyby różnych trudności zagrażających Europie.

Trzeba jednak, aby możliwie rychło stało się powszechnym pewnikiem, że Europa zachodnia, pozbawiona współpracy narodów środkowej i wschodniej Europy ani nie pokona trudności politycznych, ani nie ustabilizuje swej gospodarki, ani nie uwolni się od strachu przed ustawicznym zagrożeniem.

Obowiązkiem nas wszystkich jest praca na rzecz praw, w które wierzymy, obowiązkiem jest wzmacnianie instrumentów polskiej polityki, obowiązkiem skupianie niepodległościowych sił polskich.

Wydaje mi się, że środowisko polskie we Francji zostało przez pewien czas pozbawione przejawów serdeczności ze strony legalnych władz. Jest to zawsze niewłaściwe, a szkodliwe w okresie skurczenia środków materialnych. To też jest mi szczególnie miło zawiadomić, że Rząd Rzeczypospolitej, postanowiwszy przywrócić nadawanie odznaczeń za zasługi cywilne, nadał pierwsze Krzyże Zasługi działaczom polskim we Francji, a mianowicie: 22 srebrne i 32 brązowe oraz zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z wnioskiem o nadanie dwóch złotych Krzyżów Zasługi. Pan Prezydent przychylił się do wniosku Rządu.

Kończąc swe przemówienie ponowieniem życzenia owocnych obrad i okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Niech żyje Polska!

## POTOP CHIŃSKI ZALEWA KOREĘ

W ciągu niespełna tygodnia sytuacja wojskowa w Korei stała się wysoce groźna dla armii Organizacji Narodów Zjednoczonych. W dniu 24 listopada ruszyła ku północy na rozkaz Mac Arthura wielka ofensywa. Jako cel postawiono jej zniszczenie i wyparcie sił komunistycznych, dotarcie do rzeki Yalu stanowiącej granicę Korei z Mandżurią i zakończenia działań do Bożego Narodzenia.

Początkowo ofensywa trafiła w próżnię. Wojska sprzymierzone posunęły się około 30 kilometrów. Już drugiego jednak dnia ruszyła potężna kontrofensywa komunistycznych wojsk chińskich. Uderzając jak taranem, uczyniły one głęboki wyłom we froncie na styku między korpusem amerykańskim i południowo-koreańskim. W ten wyłom poczęły wlewać się idące w dziesiątki tysięcy świeże siły chińskie. Równocześnie rozpoczęli Chińczycy silny atak na innych odcinkach frontu. W rezultacie pozbawiony większych rezerw front wojsk Mac Arthura począł groczyć przerwaniem w różnych punktach. Jeszcze większą groźbą okazało się niebezpieczeństwo ciągłego oskrzydlenia ze strony wojsk, które wlały się w wyrwę. Sytuacja niemal z godzinny na godzinę staje się coraz bardziej krytyczna dla wojsk Narodów Zjednoczonych. Nad 8-mą armią, stanowiącą lewe skrzydło, zagęszcza się groźba rozbitcia, względnie przyparcia do morza na wąskim bardzo przyczółku, broniowym przez morderczy ogień artylerii morskiej. Taki obrót sprawy oznaczałby że stanęłaby otworem dla Chińczyków droga do południowej Korei.

W specjalnym komunikacie, wydanym 28 listopada, Mac Arthur stwierdza, że wejście do akcji regularnej armii chińskiej w sile ponad 200 tysięcy ludzi postawiło wojska Narodów Zjednoczonych w obliczu odmiennej, nowej wojny. Muszą być powzięte decyzje, przekraczające dotychczasowe uprawnienia naczelnego wodza. Słowa te zostały zrozumiane powszechnie jako dowód tego, że Mac Arthur będzie dbał o upoważnienia do podjęcia bombardowań baz chińskich w Man dżurii, a może nawet użycia broni atomowej. W każdym razie czynniki amerykańskie uważają, że ingerencja regularnych wojsk chińskich winna być potrącona jako agresja przeciw słom O.N.Z. i że należy bezwzględnie zastosować wobec Chin komunistycznych jak najostrejsze sankcje.

Gdy wydarzenia w Korei przybierają tak dramatyczny obrót, Organizacja Narodów Zjednoczonych trwa w bezczynności. Duża część członków Organizacji z Brytyjczykami na czele z uporem godnym lepszej sprawy wciąż ludzi się, że będzie można dogadać się

z komunistycznymi Chinami, znaleźć kompromis w postaci zdemilitaryzowanej strefy granicznej. Chodzi tylko, aby ich uspokoić i przekonać, że ani O.N.Z. ani Stany Zjednoczone nie zamierzają zagrażać Chinom.

Znany też melodie, zrodzona z tchórzostwa i małoduszności. Melodia ta towarzyszyła kapitulancji układom w Moskwie, Teheranie, Jaskie i Poczdamie. Wtedy chciano ugłaskać Sowiety, teraz komunistyczne Chiny.

Małoduszność i chwiejność Organizacji Narodów Zjednoczonych w stosunku do komunistycznych Chin w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, a zwłaszcza od pojawienia się "ochotników" chińskich są zarodkiem obecnej klęski wojskowej w Korei. Pozwalano bezkarnie Chińczykom sztykować agresję i związano ręce naczelnemu dowództwu w Korei. Teraz rzuca się gromy na Mac Arthura, — twierdzi, że nie powinien zaczynać ofensywy, jak gdyby mogło to w czymkolwiek zmieścić sytuację. Gdyby nie zaatakował Mac Arthur, zaatakowałyby komunistyczne wojska chińskie w czasie i w warunkach jeszcze bardziej dla siebie dogodnych.

Wszystkich skutków politycznych i wojskowych ostatnich wydarzeń w Korei nie sposób narazie przewidzieć. Jedno jest przecie pewne. Zaciągną one poważnie na losie O.N.Z. i wywrą decydujący wpływ nie tylko na taktykę, lecz i na całą przyszłą orientację polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i ich stosunek do Europy. Narazie największą niewiadomą jest: czy konflikt koreański nie zmieni się w pożar wojenny, który obejmie całe Chiny, a stopniowo może inne kraje.

## Amatorzy zgnilizny

Jak doskonale wie każdy czytelnik prasy komunistycznej nie ma na świecie kraju bardziej zacofanego i barbarzyńskiego nad Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Wyżyskiwana przez garstkę kapitalistów, ludność musi pracować po 12 godzin dziennie na kromkę suchego chleba i mieszka w lasach i pieczarach. Szkoły mieszczą się w stajniach (a jakże!). Murzyni zostali już wszyscy zlinczowani, oprócz Robesona, większość uczciwych ludzi siedzi w więzieniu, zaś całkowitą swobodą cieszą się jedynie gangsterzy.

Czy można to porównać z warunkami, panującymi w krajach demokracji ludowej, gdzie każda świnią pije zrana kakao na czystym mleku? (faktycznie!).

Jest rzeczą jasną, że mieszkać w Ameryce, a nie w komunistycznym raju — wolą tylko

## Ludzie - czy zwierzęta?

Przed kilkunastu dniami uciekł do Anglików sowiecki oficer, Bystrow, prosząc o azyl jako uchodźca polityczny. W kilka dni później — sowieckie władze okupacyjne w Niemczech aresztowały oficera angielskiego, bez żadnego, zdawało by się powodu. Powód jednak był. Rosjanie oświadczyli władzom brytyjskim, że zwrócić Aglika tylko w tym wypadku, jeśli rząd brytyjski wyda im ich zbiegę, którego określili jako "dezertera".

Anglicy są znani, jako naród, lubiący i umiejący handlować. Ale tego rodzaju handlu ludźmi, czynienia z nich przedmiotu wymiany — nie tylko bez pytania, ale z całkowitą pogardą ich pono przyrodzonych praw i ich ludzkiej godności — nie uprawiają. Woleli, by to zostało specjalnością rosyjską. Tam, wiadomo, przywrócono pańszczyznę, czy też "państwocyznę"... Więc rząd Jego Królewskiej Mości oznajmił, że trudno; oficer angielski zostanie w więzieniu sowieckim, ale Wielka Brytania nie wyda człowieka, który się ufnie oddał pod jej opiekę... w ręce notorycznych katów.

Zresztą, Sowiety miały istotnie ważne przy czyni, starać się za wszelką cenę "odzyskać" obywatela Bystrowa. Bo ten znał zbyt wiele szczegółów o... sowieckich obozach koncentracyjnych na Uralu. Nie omieszkał powieścić o nich... O takim obozie, pod Mokołtowem, gdzie więźniowie chodzą trzymając się za ręce, gdyż są za słabi, by chodzić samodzielnie, gdzie pięciu ludzi jest stale w pogotowiu, by zbierać trupy, które się grzebie w nocy bez trumien. W obozie tym są osadzeni robotnicy, skazani za... spóźnianie się do pracy!

Informacje, które dobrze byłoby zakomunikować — delegatom na "kongres pokoju".

## DEKLARACJA IDEOWA

przyjęta 26. XI. przez Walne Zebranie Związku Rezerwistów i b. Wojskowych.

Na skutek rozbieżnych poczynań i niedociągnięć i na skutek pomieszań pojęć, jakie ostatnio zachodzą w życiu społecznym Wychodźstwa polskiego we Francji i z troską zabezpieczenia Związku b. Wojskowych Polskich od złych naleciałości, jakie z wyżej wymienionych powodów mogłyby nim w przyszłości ować, Walny Zjazd Związku Rez. i b. Wojskowych we Francji, w dniu 26 listopada 1950 roku w Lille, uchwała co następuje:

1. Związek Rez. i b. Wojskowych, jako jednostka organizacyjna przynależna do Federacji Polskich Obronców Ojczyzny we Francji, zobowiązany jest wypełniać wszystkie rozporządzenia, uchwały i zalecenia tej Federacji.

2. Związek Rez. i b. Wojskowych jako organizacja kombatantka, nie miesza się i nie należy do żadnych odłamów polityczno-partyjnych. Związek zalicza się do Obozu Niepodległościowego i jako taki uznaje polskie władze legalne, urzędujące tymczasowo na emigracji z siedzibą w Londynie.

3. Związek popiera Skarb Narodowy i Zjazd wzywa wszystkich członków Związku, by każdy z nich zaopatrzył się w legitymację Skarbu Narodowego i w miarę swych możliwości materialnych uiszczał się z opłat do Skarbu przez pobieranie znaczków pod warunkiem, że władze kombatantkie będą miały prawo wglądu, kontroli i decyzji w celowości wydawania pieniędzy zebranych na Skarb Narodowy, ponieważ w ten sposób odbuduje się zaufanie emigracji do Rządu Polskiego w Londynie, nadszarpnięte przez różnych powierników.

4. Związek współpracował będzie ze wszystkimi organizacjami społecznymi polskimi we Francji, które wykazały gotowość służenia sprawie polskiej i uznają legalne Władze Polskie, pozostające czasowo na emigracji. Związek nie będzie współpracował z tymi organizacjami, które holdują niejasnym cełom lub też nie miały lub połowicznie przynają się do Obozu Niepodległościowego, a swymi nielegalnymi poczynaniami mu szkoda.

CHCESZ SIĘ UBAWIĆ? — znajdziesz program na stronie 4-tej!

Składki na Skarb Narodowy wpłacać należy na konto pocztowe

PARIS 7714-14

Fonds National Polonais, 20, rue Legendre, Paris 17<sup>e</sup>.



## Wiadomości z kraju

### «Niezapomniane przyjęcie»

Wszystkie delegacje na "Kongres Pokoju" zachwycają się "niezrównaną gościnnością" Polaków. Istotnie, Polska pokryła nie tylko kosztą przejazdu wszystkich delegatów tam i z powrotem, wszystkie koszty utrzymania (włącznie z szampanem), ale obsypała drogich gości wspaniałymi prezentami. Przed wyjazdem każdy z nich otrzymał wspaniałe pudło luksusowych czekoladek, wspaniałe ręczne hafty, piękną lalkę, album Warszawy, kosztujący 120 nowych złotych, czyli ponad 10.000 franków. No i nie trzeba zapominać, że każdemu delegatowi wetknięto w łapę 500 zł. na "drobne wydatki". Inna sprawa, że te 500 zł. stanowiące miesięczny zarobek robotnika polskiego — niektórzy zagraniczni "wielbiciele pokoju" przepili w ciągu jednej nocy w reżimowych nocnych knajpach. Za zdrowie polskiego płatnika...

### Utudnienie korespondencji

Pod pretekstem ścisłego przestrzegania przepisów wydanych w związku z reformą walutową, wprowadzono zarządzenie, w myśl którego listy, wysyłane zagranicę można nadawać wyłącznie w okienkach pocztowych i bez zaklejania koperty.

Oczywiście listy — pod pozorem sprawdzania, czy nie zawierają banknotów, będą skrupulatnie czytane, no i prowadzona będzie ścisła ewidencja... korespondujących ze zgniłych Zachodem.

### Rusyfikacja

Reżim zamówił w Moskwie 50 tysięcy egzemplarzy "wielkiej encyklopedii sowieckiej" celem zaopatrzenia w nią bibliotek publicznych i szkół.

"Gen." Naskowski wydał szczegółowe zarządzenia, dotyczące postępowania z rekrutami (obecnie wcielono do wojska równocześnie dwa roczniki). Nakazuje on przede wszystkim budzić w młodych żołnierzach "szacunek i miłość do wielkiego Związku Sowieckiego i palącą nienawiść do krwawego imperializmu amerykańskiego". Należy pouczać żołnierzy o istocie "walki o pokój, prowadzonej pod przewodnictwem generalissimusa Stalina".

Czynnik partyjskie rozpoczynają "nowy rok szkolenia ideologicznego w wojsku". W świetlicach umieszcza się fotomontaże, obrazujące "pokojowe budownictwo w Związku Radzieckim".

### Skutki reformy walutowej

Najsmutniejszym skutkiem "reformy walutowej" jest — szalony wzrost cen, w stosunku do zarobków. Przeciętny zarobek miesięczny robotnika lub niższego urzędnika waha się w granicach 500 - 600 "nowych" złotych. Ceny natomiast przedstawiają się jak niżej:

**Odzież męska.** — W sklepach państwowych dostać można gotowy garnitur męski (z 100 proc. wełny) za 1.200 zł., marynarkę welwetową za 165 - 190 zł., płaszcz zimowy za 282 - 1.020 zł., (zależnie od procentu wełny), natomiast płaszcz zimowy importowany w Czechosłowacji kosztuje 1.350 zł. Letni płaszcz gabardynowy ceniony jest powyżej 1.500 zł., a za kurtkę męską na watołinie płaci się 420 złotych.

Najtańsze ubranie robocze (kombinezon) kosztuje 84 zł. 60 gr., ubrania gotowe o małej zawartości wełny są w cenie 178 - 796 zł. Metr materiału na ubrania męskie kosztuje: 25 - 90 zł. (30 proc. wełny), 165 zł. (60 proc. wełny) i 375 zł. (100 proc. wełny).

Cena koszuli męskiej wyrobu krajowego, waha się w granicach 36 - 100 zł., a importowanej z Czechosłowacji wynosi 220 zł. Czapka "cyklistowska" (najtańsza) — 27 zł., a kapelusze 18 - 90 zł. Najtańszy krawat kosztuje 27 zł., a cena lepszych dochodzi do 156 zł. Para wełnianych skarpetek kosztuje 7 zł. 25 gr., - 11 zł. 40 gr., a skarpetek nicianych 3 zł. 60 gr. - 6 zł.

**Odzież damska.** — Sukienka kosztuje 144 - 225 zł., szlafrok 120 zł., najtańsza bluzka — od 63 zł. 90 gr., ciepły komplet bielizny od 60 do 90 zł. Za metr materiału (60 proc. wełny) płaci się 66 do 102 zł., a materiał gor-

szy (30 proc. wełny) można otrzymać poczynając od 48 zł. Pończochy — 10 do 21 zł.

**Odzież dziecięca.** — Struksowe ubranko dla chłopca — 110 zł. 50 gr., reformy dziecięce — od 20 zł. 20 gr., a najtańsze ubranko dla małego dziecka — 39 zł.

**Obuwie.** — Półbuty męskie można dostać w granicach 252 - 395 zł., a półbuty damskie za 270 zł. Kalosze dziecięce kosztują 48 zł., a śniegowce damskie — 71 - 96 zł. Podzielanie butów męskich — 29 zł., a pantofli damskich — 20 zł. Buty narciarskie kosztują

441 zł. - 610 zł., a tzw. buty turystyczne (ze skóry juchtowej) — 530 zł.

**Galantaria skórzana.** — Portmonetki tzw. "podkówki" kosztują 11 - 25 zł. Torebki damskie można dostać poczynając od 250 zł. Najtańsza teczka skórzana kosztuje 360 zł. Skóra fokowa na kołnierze kosztuje 1.200 zł., a białe lisi (pod palta damskie) — 3.750 zł.

**Artykuły sportowe.** — Piłka nożna — 211 zł. 80 gr., piłka do koszykówki 223 zł. 80 gr., piłka do siatkówki — 61 zł. 20 gr., rękawice bokserskie — 366 zł. 30 gr., rakietki tenisowe — 260 zł. 40 gr., buty piłkarskie — 297 zł. 35 gr., pantofle gimnastyczne — 117 zł. 60 gr., kula (7,25 kg) — 21 zł. 20 gr., młot — 568 zł. 80 gr.

## Przegląd wydarzeń

"Kongres Pokoju" w Warszawie zebrał 1.705 delegatów, 193 zaproszonych gości i 128 obserwatorów. Wskazywano na nim na konieczność "mobilizowania" wszystkich ludzi "dobrej woli" dla uczynienia z nich "żołnierzy pokoju" gotowych do walki przeciw "podżegaczom wojennym". Końcowe uchwały posiadają łagodne brzmienie, celem zatarcia wrażenia, że kongres był imprezą, całkowicie wyreżyserowaną przez Kominform. Poza utworzeniem "światowej rady pokoju (która ma być czymś w rodzaju odpowiednika Organizacji Narodów Zjednoczonych), kongres domaga się zredukowania wszystkich sił zbrojnych, wstrzymania działań wojennych w Korei, powołania międzynarodowej komisji dla zbadania "zbrodni przeciw ludzkości" popełnionych tam przez gen. Mac Arthura itd.

Sensacją warszawskiego kongresu było wystąpienie amerykańskiego delegata Rogge, który pozwolił sobie na ostrą krytykę postępowania Rosji i Kominformu. Witany uprzednio jako "były wiceminister sprawiedliwości i sekretarz generalny partii progresywnej" stał się on oczywiście z dnia na dzień "płatnym agentem rządu Tito" itp.

Ten akt "nieposłuszeństwa" jest jednak symptomatyczny. Kongres musiał bowiem być przedłużony o jeden dzień, gdyż nie wszystkie delegacje wyraziły zgodę na zaproponowany "z góry" tekst rezolucji i musiano je przekonywać przez całą noc...

W tym samym dniu, w którym w Warszawie zamykano kongres "pokoju" — w Moskwie obchodzono uroczyste "dni artylerii sowieckiej" w związku z czym "Prawda" ogłosiła artykuł, sprzedający Amerykę, że naród sowiecki umie postąpić się bronią, a marszałek Wasilewski życzył wojskom "nowych sukcesów".

Doradca ekonomiczny prez. Trumana Gordon Gray ustąpił ze swego stanowiska. Jest to związane z sukcesem republikanów podczas wyborów. Gray był zwolennikiem daleko idącej pomocy gospodarczej dla Europy.

Wybory w Bawarii zakończyły się sukcesem socjal-demokratów, przeciwnych udziałowi Niemiec w obronie Europy. Zadaje to poważny cios planom amerykańskim.

Rząd angielski nie zgodził się na wycofanie wojsk brytyjskich z Egiptu, jak tego żąda król Faruk, lecz chce dojść z nim do porozumienia. Tymczasem w Kairze ogłoszono, że Egipt nie przystąpi do paktu atlantyckiego, jeśli by to miało pociągnąć za sobą stacjonowanie w Egipcie obcych wojsk.

## † śp. Zenon Choroszczo

Wiadomość o śmierci śp. p. Zenona Choroszczo wywołała ogromne wrażenie w szerokich kręgach Jego przyjaciół.

Ubyła spośród nas jedna z najstarszych i najpiękniejszych postaci, tak charakterystycznych dla starego polskiego Paryża.

Zenon Choroszczo, rodem gdzieś spod Orszy, większość życia spędził w Paryżu. Po ukończeniu wyższych studiów we Lwowie, poświęcił się — siebie i cały swój wielki majątek — sztuce. I to sztuce w najszerszym tego słowa znaczeniu. Najpierw ukończył teatr, któryemu oddał się całą duszą. Zdolny aktor, grał na najprzeróżniejszych scenach krajowych. W Warszawie rozpoczął nawet budowę gmachu teatralnego, którego nie skończył, gdyż przeszkodziła Mu pierwsza wojna światowa. W odrodzonej Polsce zajął wybitne stanowisko w świecie artystycznym i wszyscy, którzy z tym światem współżyli — znali Zenona Choroszczo. A każdy, kto go znał — musiał Go kochać. Czarowi Jego nie oparł się nawet Wieniawa. Zresztą w Wieniawę łączyło Choroszczo wspólne umiłowanie Polski, jej wielkich kresów, nawet tych, które siłą wcielono do Sowietów w 1921 r., a nade wszystko osoby Józefa Piłsudskiego. Uczuciom tym pozostał Choroszczo wierny do śmierci. Ta wierność była jedną z najsilniejszych cech Jego pięknego charakteru.

We Francji, ściślej — w Paryżu, z którym zdawało się, Choroszczo był związany nierozwalnym, odegrał on na polu artystycznym nieocenioną rolę. Wieloletni członek T-stwa Miłośników Sceny Polskiej, aktor i reżyser

Stany Zjednoczone, W. Brytania i Francja ostrzegły Związek Sowiecki przed poważnymi konsekwencjami, jakie mieć będzie dalsze nieprzestrzeganie międzynarodowych układów w sprawie Austrii.

Chiny komunistyczne wystosowały ostrą notę do rządu francuskiego, oskarżając wojska francuskie o rzekome wielokrotne przekroczenie granicy Chin, mordowanie mieszkańców i inne wyszane z pałca zbrodnie. Ma to oczywiście na celu — zamaskować pomoc udzielaną Ho-Chi-Minhowi.

Wysoki Komisarz USA w Niemczech Mac Cloy odrzucił protest sowiecki dotyczący rzekomego zaatakowania samolotu, wiozącego Thoreza, jako całkowicie nieuzasadniony. Zagroził on, że jeśli w przyszłości piloci sowieccy nie będą przestrzegali obowiązujących przepisów — zabroni w ogóle przelotu nad strefą amerykańską.

Komisja społeczna Org. Nar. Zjedn. potępiła stosowane przez państwa zakurtywne zagłuszanie audycji radiowych. Oczywiście nierozłączona "piątka" bloku sowieckiego głosowała przeciw...

Sowiecki trybunał wojskowy skazał 5 Niemców na karę śmierci za rzekome szpiegostwo na rzecz USA. Chodziło podobno o zastraszanie ludności.

Idąc za wzorem sowieckim, rząd wschodnio-niemiecki usunął z podręczników szkolnych określenia czasu "przed Narodzeniem Chrystusa" i "po Narodzeniu Chrystusa", zastępując je wyrażeniami "przed naszym obliczeniem czasu" wzgl. "po naszym obliczeniu czasu".

Taka nienawiść do Chrystusa!

Na Węgrzech aresztowany został przeor cystersów O. Enredy, przyjaciel kardynała Mindszenty, oskarżony o ułatwienie 21 klerikom ucieczki zagranicę.

Władze sowieckie aresztowały w Berlinie arcybiskupa prawosławnego Sergieja, oskarżonego o sympatie dla Zachodu. Ponieważ działał on na obszarach wschodnio-niemieckich z polecenia patriarchy Wsch.-Rosji Aleksieja, nie jest wykluczone również i aresztowanie samego patriarchy.

W Czechosłowacji aresztowano trzech biskupów, Vojtassaka, Dojdica i Buzalka. O co będą oskarżeni — narazie nie wiadomo.

wielu sztuk, umiał pociągnąć za sobą młodych, którzy przejęli się jego miłością do żywego słowa polskiego. To też w tym okresie pracy Zenona teatr polski w Paryżu stał na bardzo wysokim poziomie, przyciągając zawodowych aktorów z kraju.

Wielkie zasługi poniósł również Choroszczo na odcinku malarstwa polskiego. Miłośnik i kolekcjoner — umiał w najprzeróżniejszych antykwariatach wynajdować bezcenne wprost dzieła polskich malarzy, butwiejące w rupieciach nadsekwańskich sklepików. Wystarczy powiedzieć, że większość dzieł Grottgera, znajdujących się w muzeach krajowych — wynalazł i ocalił od zniszczenia Choroszczo. Wiele, bardzo wiele bezcennych wprost dla polskiej kultury narodowej dzieł i ksiąg przeszło w ten sposób przez Jego ręce, wzbogacając państwowe czy nawet prywatne zbiory.

I dziś nie ma już wśród nas Zenona Choroszczo! Tak był żyty z Paryżem, tak ukończył to niezwykle miasto, że wystarczyło, by wyjechał z niego — a przestał żyć. Pozostał po sobie lukę, której już nikt i nie zastąpić nie zdoła. Odszedł bezpowrotnie, a na sen wieki nie spoczął między swymi w Montmorency, niemal nad Sekwaną, którą tak ukończył — lecz daleko, gdzieś aż pod Avignonem papieskim, nad Rodanem. A że przez całe życie posługiwał się tylko językiem polskim, uważając, że Mu on dla wszelkich spraw wystarcza, jako najpiękniejszy język tego świata — jakże Mu obco będzie wśród tych obcych zmarłych, z którymi nie Go nie łączyło.

St. Moszczyński.

## NAWET WRÓBLE ŚWIERGOĆ...

Od przeszło pięciu lat krąży po świecie pogłoski, że reżim bierutowy przewidywał w roku 1945 na stanowisko ambasadora w Paryżu znanego z rozdzielanych na lewo i na prawo dekoracji pułk. Zdrojewskiego. Zdaje mi się, że on sam w to wierzył, tymbardziej, że w swoim czasie ukazała się w prasie francuskiej notatka na ten temat.

Rozumiem, że dzisiaj może być zenująca dla «generalnego prezesa» ta ówczesna «zaszczytna» propozycja reżimowa. To też postanowiłem wyjaśnić całą sprawę i odszukać człowieka, który mimowolnie stał się sprawcą całego nieporozumienia. Zaledwie wczoraj go odszukałem — dziś śpieszę uspokoić «generalnego prezesa».

Było to tak: Przez pewien czas reżim nosił się z zamiarem mianowania «ambasadorem» w Paryżu powszechnie znanego z alimentów matrymonialnych czerwonego hrabiego Drohojowskiego. (By uniknąć wszelkich wątpliwości i nie-domowień zaznaczam, że nie on nie ma wspólnego — poza hrabiostwem — z Adamem Romerem, pisującym w «Narodowcu» pod pseudonimem «Ar»). Agencja prasowa, która dowiedziała się o tym zamiarze, natychmiast zaczęła bombardować telefonicznie Polską Misję Wojskową (mieściła się ona wówczas przy Quai d'Orsay, pod 25) o bliższe szczegóły dotyczące nowego reżimowego dygnitarza. Francuski dziennikarz wymówił nazwisko tego dygnitarza fonetycznie «Drożowski». Odbierający telefon oficer łącznikowy nigdy nie słyszał o istnieniu czerwonego hrabiego Drohojowskiego, natomiast bardzo dobrze znał przyszłego «prezesa generalnego», którego nazwisko Francuzi wymawiają «Zdrojewski». To też jednym tchem wyrecytował przeszłe, teraźniejsze i przyszłe zasługi i osiągnięcia naszego bohaterskiego «prezesa generalnego».

Agencja wystąpiła to wszystko do dzienników. Z dzienników dowiedział się pan «prezes generalny». Ot i cała sprawa. Z niej zaś, moim zdaniem, taki morał wypływa: tatwo jest cłkowi zrobić krzywdę, znacznie łatwiej jednak jest wbić go w dumę. Ze odmówił.

SZPERACZ

### Dywizja amerykańska

Zestawienie wiadomości o niezliczonych dywizjach, jakie trzyma pod bronią Stalin, z bardzo niewielką w porównaniu ilością dywizji, którą mogłoby ewentualnie wystawić Amerykanie — może wywołać wrażenie, że Stany Zjednoczone są bardzo słabe.

Rzecz w tym, że dywizja amerykańska jest formacją nieporównanie potężniejszą od dywizji sowieckiej. Podczas gdy tę ostatnią trudno jest nawet uważać za "wielką jednostkę" — dywizja amerykańska przedstawia wprost olbrzymią siłę. By się o tym przekonać, wystarczy zastanowić się nad jej uzbrojeniem i wyekwipowaniem.

Jedna amerykańska dywizja, to: 7.156 karabinów, 7.474 karabinków, 412 karabinów automatycznych, 2.794 pistolety, 638 lekkich karabinów maszynowych, 546 bazooka (p. panc.), 81 lekkich karabinów bezodrzutowych, 39 ciężkich, 72 haubice o kalibrze 105 mm., 1 czołg rozpoznawczy, 9 czołgów lekkich, 17 średnich, 123 ciężkie, 18 samolotów łącznikowych, 1 motorówka, 1 most 50-tonowy, 1 limuzyna, 6 motocykli, 1020 jeep'ów, 38 samochodów sanitarnych, 336 samochodów do przewożenia broni, 807 samochodów ciężarowych, 22 samochody warsztatowe, 52 ciężkie samochody ciężarowe, 1 zmotoryzowane ambulatorium dentystyczne, 4 jednostki kąpielowe, 2 zmotoryzowane pralnie polowe, 4 aparaty do oczyszczania wody, 5 aparatów do zgrzeczania powietrza, 3 krany samochodowe, 2 walce parowe, 11 ciągników do unieruchomionych czołgów, 1523 doczepki, 34 samochody pancerne.

Wykaz ten nie obejmuje taboru dywizyjnego.

### Atak na Ministra Mocha

W związku z dyskusją nad raportem w tzw. sprawie generałów komuniści zgłosili wniosek, żądający postawienia przed Trybunałem Stanu min. Obrony Narodowej Mocha. Dzięki temu, że głosowanie było tajne, co umożliwiło danie ujścia urazom osobistym do min. Mocha, podsyconym przez ręczną kampanię zakulisową, wniosek komunistyczny zyskał 28 b. m. większość. Na znak protestu rząd Plevena podał się do dymisji. Prezydent dymisji nie przyjął. Rzeczą parlamentu będzie dać min. Mochowi zadośćuczynienie.

## Z RÓŻNYCH STRON

Ponad 1.200 członków organizacji lotewskich, litewskich i estońskich zwróciło się do rządu amerykańskiego o pomoc dla przywrócenia wolności i niepodległości krajom bałtyckim.

Jak oświadczył przedstawiciel rządu perskiego — "Persja zawiadła się na pomocy amerykańskiej, natomiast bardzo zadowolona jest z podpisania traktatu handlowego z Rosją".

W Chinach rośnie opór przeciw rządowi komunistycznym. Gdy naród przymiera głodem, rząd dostarcza Sowietom zboże zamiast za broń.



# ŻYCIE ORGANIZACYJNE

## 11-go listopada w Lille

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku Polonia z Lille i okolicy obchodziła uroczystości święto Niepodległości, podkreślając raz jeszcze swym masowym udziałem zwartość i siłę obozu niepodległościowego.

Ks. dziekan Nosal odprawił w kaplicy polskiej przy rue Hospital Militaire uroczystą mszę św. na intencje Polski i wygłosił podniosłe kazanie. Potężne "Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie" zakończyło pierwszą część obchodu.

Druga część uroczystości miała za ramy Dom Kombatanta w Lille, którego odnowiona świetlica jeszcze raz okazała się za małą by pomieścić rzeszę Rodaków z Lille, Roubaix, Lannoy i okolicy przybyłych na uroczystą akademię urządzoną przez F.P.O.O.

Wśród obecnych nie zabrakło nikogo z pośród działaczy społecznych i stałych bywalców manifestacji patriotycznych. Wszystkie stowarzyszenia kombatanckie, religijne, charytatywne należące do obozu niepodległościowego były reprezentowane (Przepraszam, że nie wymieniam nazwisk, ale są one nam wszystkim znane). Inną rzeczą natomiast pragnę podkreślić, a mianowicie, obecność wielu gości francuskich i w przeciwieństwie do lat ubiegłych liczny udział młodzieży, co jest bezsprzecywnym sukcesem imprez urządzanych w Domu Kombatanta w Lille.

Akademię zagalę w imieniu F. P. O. O. kol. Inż. E. Tuszewski. W swym krótkim lecz mocnym przemówieniu podkreślił on znaczenie jakie przedstawia dla nas dziś obchód dnia 11 listopada "Fakt, że w całym wolnym świecie — mówił mówca — gdziekolwiek znaleźli się rozsiadani przez los Polacy, jest obchodzone dziś święto Niepodległości, jest najlepszym dowodem zjednoczenia emigracji polskiej wokół idei niepodległościowej i prawowitego rządu Rzeczypospolitej".

Minutowa cisza ku czci poległych i hymny narodowe wprowadziły nas we właściwy program akademii. Mieliśmy w nim wszystkie do woli: śpiewy, deklamacje, tańce narodowe, muzykę, no i referat, okolicznościowy kol. A. Tokarskiego. Ten ostatni, wbrew zwyczajowi, a ku zadowoleniu słuchaczy był zwięzły, rzeczowy i krótki. Z programu artystycznego poklask pozyskały występy chóru S. P. K. z Lannoy, śpiew znanego basy-barytona Aleksandra Aleksandrowicza i wspaniała gra na organkach kol. H. Wysockiego z Roubaix.

Wzruszającym był moment wręczenia na-

gród literackich ufundowanych przez Zarząd Główny SPK za najlepszy "Pamiętnik emigranta". Nagrodę 1-szą w wys. 20 funtów ang. otrzymał p. Stanisław Hrastek z So-main, 2-gą w wys. 10 funt. ang. p. Kasper Kuliński (lat 80) z Fresnes s. E., obaj starzy górnicy i długoletni działacze społeczni. Wręczenia nagród dokonał w im. Zarządu Głównego SPK prezes Koła SPK Lille in. Tuszewski. Krótkie lecz wzruszające przemówienia uszczęśliwionych laureatów wywołały huczne oklaski wśród obecnych.

Uroczystość zakończyła jak zazwyczaj zabawa taneczna. Trzy pokolenia emigranckie bawiły się wylamaniem do rana przy dźwiękach orkiestry "Continental" z Abster. Obfity i smaczny bufet podtrzymywał humor i siły.

St. S.

### Koło R. i b. Wojsk. Montebeliard

Zarząd zawiadamia członków, że Walne Zebranie Koła odbędzie się w dn. 3 grudnia br. w sali Café Terminus. Początek o godz. 14-ej. W zebraniu tym weźmie udział Sekr. Okr. CZP p. Wieszczyński z Miluzy, kol. Lukaszewski z Wittenheim-Theodor, który zda sprawozdanie ze zjazdu Z.R. i B.W. w Lille.

### Komitet Współpracy Polskich Organizacji Gospodarczych we Francji

W czerwcu 1950 r. powstał w Paryżu Komitet Współpracy Polskich Organizacji Gospodarczych we Francji. Obok Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji przystąpiły do Komitetu Polskie Zrzeszenie Gospodarcze we Francji oraz Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji. Na czele Komitetu stoi Prezydium, do którego należą: p. inż. A. B. Rozen jako przewodniczący oraz pp. inż. T. Kudelski, inż. M. Świątek i dr. A. Nowak jako członkowie. Biurem Komitetu kieruje mec. A. Sas Korczyński. Siedziba Komitetu znajduje się w Domu Kombatanta, 20, rue Legendre, Paris 17e.

Według uchwalonego przez Komitet regulaminu do zadań Komitetu należy m. in. udzielanie pomocy członkom polskich organizacji gospodarczych we Francji w obronie ich interesów zawodowych oraz popieranie ich działalności zawodowej. W szczególności dążeniem Komitetu jest:

a) udzielanie członkom organizacji gospodarczych informacji o stosunkach gospodarczych w różnych krajach oraz o polskich i cudzoziemskich firmach we Francji i w ogóle na obczyźnie.

- b) ułatwianie kontaktów zawodowych między polskimi placówkami gospodarczymi;
- c) udzielanie informacji i porad w sprawach natury prawnej i zawodowej;
- d) podejmowanie interwencji u władz w sprawach członków organizacji należących do Komitetu.

Poza rozwijaniem działalności w zakresie powyższych zadań Komitet pracuje obecnie nad ustaleniem konkretnego programu pracy na najbliższy rok. Z dotychczasowych dyskusji nad przedstawionym Komitetowi przez dr. A. Nowaka projektem tego programu wynika, że Komitet przystąpi w tym roku do nawiązania i rozwinięcia kontaktów względnie współpracy z organizacjami polskimi i francuskimi, które na terenie Francji zajmują się sprawami o znaczeniu gospodarczym lub mogą mieć wpływ na załatwianie spraw wiążących się z działalnością Komitetu. Komitet dołoży również starań, aby nawiązać kontakt z polskimi organizacjami gospodarczymi w innych krajach na obczyźnie. Wśród rozważanych przez Komitet zagadnień znajduje się dążenie do stworzenia polskiego sądu polubownego dla spraw wynikających z działalności gospodarczej, podjęcie przygotowań do utworzenia przedsiębiorstwa opartego na współpracy zarobkowej członków organizacji gospodarczych, stworzenie ewidencji polskich placówek gospodarczych we Francji i wydanie przewodnika handlowo-przemysłowego, a wreszcie rozwinięcie działalności informacyjnej celem szerzenia zainteresowań gospodarczych w społeczeństwie polskim we Francji.

### Komunikat Polskiego Związku Inwalidów Wojennych we Francji (32, rue Basfroi, Paryż 11)

Zarząd Główny Polskiego Związku Inwalidów Woj. we Francji na posiedzeniu w dniu 8 listopada br. postanowił utworzyć Koło Samodzielne I. W. w Paryżu, w skład którego wchodzić będą członkowie Związku, zamieszkali na terenie Paryża wraz z przedmieściami.

Jednocześnie Zarząd Główny powołał Tymczasowy Zarząd Koła Paryskiego w składzie następującym:

Prezes — kol. Zygmunt Kosior; wiceprezes — kol. Zawadzki Mieczysław, sekretarz — kol. Edmund Sleszyński, zast. sekr. — kol. Jacek Klejnowski, skarbnik — kol. Piotr Markowski, zast. skarb. — kol. Franciszek Sawa. Tymcz. Komisja Rew.: kol. Józef Rokicki, kol. Bronisław Sawicki, kol. Władysław Zajdler.

Dyżury Zarządu Koła Paryskiego Związku odbywać się będą w lokalu Związku (32, rue Basfroi, Paris 11e, metro Voltaire) we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 15 do 19-ej.

Zarząd Główny P. Z. I. W. we Francji

### ZE SZWAJCARII.

## Ku czci Tadeusza Kościuszki

### Imponująca manifestacja Wolnych Polaków w Solurze

Wśród wielu fałszerstw historycznych i o burzającego wykorzystywania polskiej przeszłości dla doraźnych celów komunistycznych, dzisiejsi władcy czerwonej Polski nadużyli również imienia Tadeusza Kościuszki. Jedną z utworzonych przez Rosję Sowiecką polskich dywizji komunistycznych ochrzczono perfidnie imieniem wielkiego Naczelnika. Również w Szwajcarii "posłowie" reżimu komunistycznego, Putrament a następnie Przybóś, dokonali w ostatnich latach wielkiego nadużycia historycznego, organizując z ramienia poselstwa warszawskiego w Solurze tradycyjne Obchody Kościuszkowskie. Obchody te, na które przyjeżdżała z Berna grupka kilkunastu funkcjonariuszów poselstwa o podejrzanym — z punktu widzenia polskości — wyglądem zewnętrznym, kompromitowały tylko Naród Polski w oczach Szwajcarów.

W Solurze, gdzie Tadeusz Kościuszko zmarł w r. 1817, istnieje Towarzystwo szwajcarsko-polskie Jego imienia, opiekujące się Muzeum Kościuszkowskim. Na czele tego Towarzystwa stoi Dr Max Obrecht, członek rządu Kantonu Solothurn. Statut Towarzystwa, pochodzący z czasów przedwojennych, głosi, że znajduje się ono pod protektoratem rządu polskiego i rządu kantonowego oraz miasta Solothurn. Przed rokiem, na posiedzeniu Towarzystwa odbytym z okazji Przybysłowo-komunistycznego "Obchodu Kościuszkowskiego", przybyli na to posiedzenie członkowie SPK zaprotestowali energicznie przeciwko komedii komunistycznego patronatu, składając wnioski o odpowiednią zmianę statutu. Wniosek ten znalazł gorące poparcie Szwajcarów, postawił jednak w kłopotliwej sytuacji prezesa Towarzystwa, jako członka rządu kantonowego, który, wraz z całą Federacją "uznał" w następstwie Jałty reżim warszawski. Z kłopotliwej sytuacji wybrnięto obietnicą zwołania dla celu zmiany statutu specjalnego zebrania, która to zapowiedź nie została przez prezesa, Dr. Obrechta do dzisiaj wypełniona z obawy "dyplomatycznych powikłań".

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Szwajcarii nie zaniedbało jednak dalszych zabiegów w kierunku zdemaskowania komunistycznego kłamstwa historycznego. W r. b. SPK postanowiło zorganizować we własnym zakresie Obchód Kościuszkowski z okazji 133 rocznicy zgonu Naczelnika, który odbył się w dn. 5 listopada w Solurze przy współudziale tow. "Amis de la Pologne", na czele którego stoi wypróbowany przyjaciel Polski, dr. Erst Eigemann z Berna. Rezultat przekroczył wszelkie oczekiwania organizatorów. Na wezwanie SPK stawili się około 150 osób, w tym 2/3 Polaków, którzy przybyli na własny koszt ze wszystkich stron Szwajcarii. Oprócz licznie reprezentowanych członków SPK przybyli prezesi i członkowie stowarzyszenia "Zgoda" w Zurychu, towarzystwa "Polonia" w Genewie i towarzystwa polskiego w Lozannie.

Po Mszy św. odprawionej w kaplicy w Zuchwil przez prof. O.I.M. Bocheńskiego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii, i okolicznościowym kazaniu, złożono pod pomnikiem Kościuszki wieńce od SPK i towarzystwa "Amis de la Pologne". W czasie tej uroczystości zabrał głos prezes SPK, dr. J. Rakowski.

Następnie odbyła się przy szczerze zapelnionej sali piękna, niezapomniana dla uczestników uroczystości akademii, zorganizowana przez członków zarządu Oddziału SPK, pp. Kazimierza Vincenza i Mariana Responda. Program akademii wypełniła muzyka szopenowska, śpiew i tańce polskie w strojach narodowych. Ze szczególnym aplauzem witały występy dzieci, dwóch urodzonych w czasie wojny w Szwajcarii dziewczynce, Halinki Cieśla i Jadzi Kasak, które deklamowały po polsku i niemiecku wiersze Konopnickiej oraz z werwą i wdziękiem odtoczyły krakowiaka. W bogatym i na wysokim poziomie utrzymanym programie wystąpili oprócz wspomnianych dzieci Szwajcarzy, pan Gieger (fortepian) i pani Riedel (śpiew) oraz Polacy: Kazimierz Vincenz, Zdzisław Kruczek, Halszka Poniatowska, Helena Purzyńska i pani Świerbutowiczowa.

### Związek Polskich Federalistów

urządza w dniu 5 grudnia br. o godz. 20.30 w sali bibliotecznej Domu Kombatanta, 20, rue Legendre, Paris 17e zebranie publiczne p. t. Kongres "Union Europeenne des Federalistes" w Strasburgu i udział w nim Polaków. Przemawiać będą: Prof. W. Sukienicki z Londynu, dr. Eug. Zaleski, p. Zb. Rapacki i p. Jerzy Jankowski. Rodacy z Paryża i okolicy proszeni są o liczne przybycie.

### «Na marginesie uchwały o Skarbie Narodowym»

Słusznie i dobrze się stało, że Związek Rezerwistów i b. Wojskowych na swym dorocznym Zjeździe wypowiedział się w sprawie Skarbu Narodowego.

Czyż mogło być inaczej? Czyż organizacja, której Zjazd Minister dla spraw Obywateli Polskich na Obczyźnie uznał za właściwą trybunę, żeby z niej wygłosić przemówienie, skierowane do całej polskiej emigracji we Francji — a nawet poza jej granicami, mogła pominąć milczeniem zagadnienie o tak kapitalnym znaczeniu dla życia polskiego na obczyźnie, jakim jest Skarb Narodowy?

Organizacje kombatanckie nie mają zwyczaju "chowania głowy w piasek". Jest cechą żołnierzy zarówno w boju jak i w działalności publicznej, że śmiało podchodzą do zagadnień, stojących przed nimi.

Nikt nie tai, że sprawa Skarbu Narodowego jest trudna. Już sam fakt, że poparcie Skarbu Narodowego oznacza moralne zobowiązanie do świadczeń materialnych — i to zazwyczaj wcale poważnych — jest wystarczająco ciężką próbą charakteru w tych tak trudnych gospodarczo czasach. A cóż dopiero mówić o tym, że z zagadnienia, będącego — zdawałoby się — prostym obowiązkiem każdego niepodległościowo myślącego Polaka, uczyniono przedmiot walk politycznych!

Dlatego są organizacje i ludzie, którzy pod pretekstem tego, że Skarb Narodowy zwalczany jest przez niektóre czynniki polityczne, uważają, że mogą nie zająć wyraźnego stanowiska w tej sprawie, albo że uprawnia ich to do powiedzenia: pogódźcie się — my poczekamy. Jakby nagła potrzeba państwowa i społeczna mogły czekać! Jakby ci sami ludzie i te same organizacje potrafiły na swoim odcinku działania pogodzić różne sprzeczne zapatrywania i przyciągnąć do siebie wszystkich! Ładnie wyglądałyby one, gdyby społeczeństwo, do którego zwracają się po taką czy inną ofiarę, powiedziało im: zaczekamy aż się zjednoczą wszyscy. — Łatwo zobaczyć drżące w oku bliźniego, a belki nie dostrzec w swoim.

Organizacja kombatancka, jaką jest Związek Rezerwistów i b. Wojskowych, postawiła sprawę jasno i po żołniersku: poprzemy Skarb Narodowy, ale wymagamy, ażeby dopelnione były pewne warunki. Oto co się dzieje nie owijając sprawy w bawełnę. Chodzi o to, ażeby ci, którzy dają swój — przeważnie ciężko zapracowany — grosz na potrzeby publiczne, wiedzieli na co on będzie zużyty, ażeby mieli możliwość kontroli funduszy, ażeby mieli wpływ na ich zużycie.

Możemy zapewnić Kolegów ze Związku Rezerwistów i b. Wojskowych, że ci, którzy Skarb Narodowy poparą, będą mieli zapewniony ten wpływ i kontrolę, o której jest mowa w uchwale, którą drukujemy na innym miejscu. Nie jest żadną niedyskrecją w stosunku do Zarządu Tymczasowego Skarbu Narodowego we Francji, jeśli się stwierdzi, że wśród osób, zaproszonych na Zjazd Skarbu Narodowego, znajdują się wszyscy najpoważniejsi działacze kombatanccy, a wśród nich wielu członków władz Związku Rezerwistów i b. Wojskowych. Zjazd wybierze Radę i Komisję Rewizyjną; wejdą do niej przede wszystkim znani działacze społeczni z terenu — a więc niewątpliwie również liczni działacze kombatanccy. Rada i Komisja Rewizyjna będą miały wpływ na rozdział funduszy i kontrolę nad ich zużyciem. Mając swoich wybitnych przedstawicieli we władzach Skarbu Narodowego, będą miały w ten sposób organizacje kombatanckie, z Federacją Zw. O. O. na czele, dostateczny wpływ i wpływ na sprawy Skarbu Narodowego we Francji.

Jeśli do tej pory nie nastąpiło zwołanie Zjazdu Skarbu Narodowego we Francji, to właśnie ze względu na troskę, ażeby terenowi działacze byli uwzględnieni w możliwie najszerszej mierze. Odpowiednie przygotowanie tego Zjazdu pod tym właśnie względem sprawiło, że pierwotnie przewidywany termin uległ przesunięciu.

Rozumiemy troskę, która kierowała Zjazdem Związku Rezerwistów i b. Wojskowych, gdy tak, a nie inaczej, formułował swoją uchwałę o Skarbie Narodowym. Sądzymy, że żołnierska szczerność, z jaką się w tej sprawie wypowiedział, wyjdzie tylko na dobre akcji, którą władze Skarbu Narodowego rozpoczęły na terenie Francji.

A. S. K.

**To, żeś nie jest bogaty, Obowiązku nie zmniejsza. Każdy z nas bardzo biedny Ojczyzna—najbiedniejsza!**

**Czy już złożyłeś składkę na SKARB NARODOWY?**

### Akademia w Roubaix ku uczczeniu pomordowanych w Katyniu

Staraniem Kół kombatanckich w Roubaix i Lannoy, w dniu 3 grudnia br. odbędzie się uroczystość poświęcona pamięci pomordowanych w Katyniu.

Ze względu na charakter tej uroczystości Komitet prosi społeczeństwo o liczne przybycie, wszystkie organizacje okoliczne o wystąpienie pocztów sztandarowych (o ile możliwość przybranych krepą) oraz delegacji.

Program uroczystości: godz. 11 nabożeństwo za spokój dusz, ogień Katynia w kaplicy polskiej przy ul. Notre Dame des Vistoires w Roubaix. Nabożeństwo to odprawi ks. Dziekan Nosal. Po nabożeństwie pochód do Pomnika Poległych i złożenie wieńca. Rozwiązanie pochodu. Godz. 17 — akademie żałobna w Domu Polskim przy ul. Grande Rue w Roubaix.

Komitet Organizacyjny

### Koło SPK w Potigny (Calvados)

Zapraszamy wszystkich kombatantów i b. wojskowych na roczne Walne Zebranie Koła które odbędzie się 3 grudnia o godz. 17 w sali Patronatu. Obecność członków obowiązkowa a sympatyków mile widziana. Zarząd

W sobotę 9 grudnia odbędzie się w Domu Kombatanta, 20, rue Legendre

### Koncert Zygmunta Dygata

na rzecz Funduszu Samopomocy Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Francji. Program koncertu: 32 wariacje c-moll Beethovena, Nokturn, Balada, Mazurek, Scherzo — Chopina, Pagodes Soirees dans Grenade, Jardins sous la pluie—Debussy, Nokturn, Menuet, Krakowiak fantastyczny — Paderewskiego Sw. Franciszek stąpający po falach, Rapsodia węgierska Nr 12 — Liszta.

Początek o godzinie 21-ej punktualnie.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy zwraca się do Polonii paryskiej z gorącą prośbą o poparcie tej imprezy, mającej na celu przysięść z pomocą bezrobotnym pracownikom pióra. Wielu z nich, nieugięcie wiernych sprawie niepodległościowej, znajduje się obecnie w skrajnej potrzebie.

Bilety można nabywać wcześniej w Domu Kombatanta lub rezerwować telefonicznie WAG-00-45.



## SKARB NARODOWY

Rozbudowa akcji Skarbu Narodowego w skali światowej wykazuje nowe postępy.

W Australii utworzona została Komisja Skarbu Narodowego, obejmująca swoim zasięgiem całą Australię. W skład jej wchodzi: pp. Wł. Noskowski — przewodniczący, T. Sariusz-Bielski, S. Biliński, W. Dębski, S. Gruska, T. Kaszycki, M. Kozłowski, K. Przygodzki, M. Popławski, A. Racięcki, W. Suwiński.

Komisja Ogólno-Krajowa (77, Pittstr. Sydney) ustalać będzie zasadnicze linie wytyczne pracy, natomiast zbiórka funduszy odbywać się będzie za pośrednictwem Stowarzyszeń YMCA w Australii i Nowej Południowej Walii. Utworzenie Komisji na Wietnamie, Queensland, Tasmanii, Zachodnią Australię, oraz ewentualnie Nową Gwinię nastąpi w najbliższym czasie, a skład ich i adresy podane zostaną do wiadomości.

Również w Brazylii poczyniono poważny krok naprzód. W dniu 20 sierpnia br. odbył się w Rio de Janeiro doroczny Walny Zjazd Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii. W Zjeździe tym wzięli udział przedstawiciele wszystkich Stanów, w których istnieją większe skupiska polskie. Zarówno Zjazd jak i wybrana na nim Rada Naczelna wypowiedziały się jednomyślnie za koniecznością prowadzenia w Brazylii akcji Skarbu Narodowego. Prace organizacyjne są w toku.

Komisja Skarbu Narodowego na Niemcy ogłosiła sprawozdanie kasowe za m. sierpień br. W m. sierpniu wpływy na Skarb Nar-

Przyjmujemy jeszcze zamówienia na Paczki gwiazdkowe do Polski i do innych krajów.

Przed kupnem prezentu gwiazdkowego i wysłaniem paczki do Polski, odwiedź nasz magazyn, by przekonać się o dobrym gatunku towarów i niskich cenach.

Posiadamy na składzie:

Zegarki — z gwarancją fabryczną na 6-cio miesięczne spłaty — Materiały wełniane — Jedwabie — Perkal — Sztuczne jedwabie — Płaszcze — Ubrania — Pończochy — Perfumy — Lekarstwa itd.

## ORANIA

16, rue Vezelay, Paris 8e, Tel. LAB-88-90

### Dr. E. BOROWSKI

Paryskiego Fakultetu Medycyny  
12, Av. de Wagram, Paris VIII.  
Metro: Etoile. Tel.: CARNOT 30-66

Już wrócił z urlopu i wznowił przyjęcia chorych. Codziennie od 13 do 19-jej oprócz niedziel i świąt.

Choroby wewnętrzne, kobiece, skóry i krwi.

### PRZEDSTAWICIELSTWA

Belgia i Luksemburg: M<sup>me</sup> Janta-Polczyńska, Marie Christ, 24, Grand Rue aux Boix, Bruxelles 3.— Cheque Postal: 244113.

Wpłaty na terenie W. Brytanii: Zarząd Główny S.P.K. (dla „Syreny”) 18-20 Queen's Gate Terrace, London S. W. 8, gotówką lub postal order.

Szwajcaria: Zbigniew Małecki, Bern, Kistlerweg 8.  
Niemcy: Księgarnia „Wiedza”, Bahnhofstr. 19, Schwandorf/Bayern, U. S. A. Zone.

### Warunki prenumeraty:

We Francji: Rocznie 600 frs., półrocznie 300 frs., kwartalnie 150 frs. Cena pojedynczego numeru 15 franków. Zmiana adresu — 30 fr.

W Belgii: Numer pojed. 4 franki belgijskie. Prenumerata miesięczna — 15 fr. b., kwartalna — 45 fr. b., półroczna: 86 fr. b., roczna: 170 fr. b.

W Anglii: Rocznie £ 1.00.0, półrocznie: 10 sh., kwartalnie: 5 sh. Cena pojedynczego numeru 6 d.

W Szwajcarii: Rocznie 12 fr. szw., półrocznie — 6 fr. szw., kwartalnie 3 fr. szw.

W Niemczech: Poj. numer 50 pfen. Rocznie 24 D.M., Półrocznie 12 D.M., Kwartalnie 6 D.M.

dowy w Niemczech wyniosły DM 11.854.15. Saldo kasowe na dn. 31. 8. 50 wynosiło DM 24.534.33.

W Londynie odbyło się z dn. 20. 8 br., w 6-tą rocznicę bitwy pod Falaise, Walne Zebranie Rady Kół b. Żołnierzy Oddz. I Dywizji Panczernej. Walne Zebranie uchwalilo jednogłośnie poprzeć jak najenergiczniej akcję Skarbu Narodowego. Kola Oddziałowe zobowiązały się zaapelować do swoich członków oraz rozpropagować wśród nich legitymacje Skarbu Narodowego.

W ciągu ub. tygodnia przybyło na terenie W. Brytanii dalszych 46 ogniw organizacyjnych Skarbu Narodowego.

### Wieczór międzynarodowy YMCA w Paryżu

Dnia 2 grudnia w gmachu Stanów Zjednoczonych w Cité Universitaire odbędzie się Międzynarodowy Wieczór Artystyczny, organizowany przez Komitet Pracy YMCA wśród cudzoziemców we Francji. Po części artystycznej odbędzie się towarzyska zabawa taneczna. Bilety do nabycia przy wejściu lub w biurze YMCA w Paryżu, 13, avenue Raymond Poincaré (metro Trocadero).

### Kiermasz gwiazdkowy Y.M.C.A.

Dnia 2 grudnia o godz. 14 do 19, oraz dn. 3 grudnia o godz. 10 do 22, w lokalu Komitetu Pracy YMCA wśród cudzoziemców we Francji przy 13, av. Raymond Poincaré, Paris 16e, (metro Trocadero) odbędzie się Kiermasz Gwiazdkowy organizowany na rzecz pracy społecznej YMCA.

Kiermasz umożliwi nabycie pięknych i pomysłowych podarków gwiazdkowych po bardzo umiarkowanych cenach. Wśród przedmiotów wystawionych na naczelnym miejscu znajdują się dzieła sztuki artystów polskich i innych narodowości. Wielki wybór zabawek, artykułów sportowych, instrumentów muzycznych, przedmiotów z plastiku, ceramiki, jak również bielizna, ubrania i artykuły żywnościowe zapewnią stoiska wystawowe. Wstęp wolny.

### CZY JUŻ OPLACIŁEŚ PRENUMERATĘ?

### WEDLINIARNIA KRAKOWSKA

FRANCISZEK PIETRUSZKA

7, r. Maurice, Pierrefitte (Seine)

POLECA swe świetne wyroby masarskie: kielbasy, szynki, sałcesony, boczek, pasztety, kaszanki itp. specjalności polskiego wyrobu.

CENY KONKURENCYJNE.

HURT Tel. Pierrefitte 385 EXPORT

### DANUTA DOWOJNA-BIENAIME

Tłumacz przysięgły w Paryżu.  
23, Quai de la Tournelle, PARIS 5<sup>e</sup>

### NA DŁUGIE WIECZORY książka polska

<b>Dołęga Mostowicz T.</b>	
TRZECIA PLEĆ	frs. 480.—
KARJERA NIKODEMA DYZMY	480.—
<b>Bolesław Prus</b>	
PALAC I RUDERA	175.—
<b>Józef Piłsudski</b>	
ROK 1920	495.—
<b>Kazimierz Hartleb</b>	
KULTURA POLSKI	455.—
Wysyła na zamówienie: Księgarnia „LIBELLA” 12, rue St. Louis en L'Île, Paris IV. Metro: Sully Morland.	

### DROBNE OGŁOSZENIA

Poszukiwanie pracy: 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr.  
Zaofiarowanie pracy: 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr.  
Sprzedaż-kupno: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr.  
Matrymonialne: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy następny 70 fr.

### WYSTĘPY WIKTORA BUDZYŃSKIEGO I SPÓŁKI WE FRANCJI

Stowarzyszenie b. Kombatantów Polskich we Francji ma zaszczyt prosić Polaków na gościnne występy słynnego zespołu z Londynu pod nazwą „Wiktor Budzyński i Spółka”. Będzie to rewia satyry — aktualności i sentymentu. 150 minut wspaniałej zabawy, wzruszenia, humoru i piosenki.

Udział biorą:  
Zofia Terne — gwiazda „Qui pro Quo”, „Cyrułika” i „Bandy”. Najmłodsza jubilatka emigracji.

Zenia Magierówna — artystka teatrów warszawskich, Najwesełszy żołnierz A.K.

Irena Radwańska — świetna młoda pianistka.

Wiktor Budzyński — twórca „Wesołej Lwowskiej Fali”, autor sztuk: „Spotkanie”, „Displaced Person”, „Preclarka z Pohulanek”, „Intruz” oraz wielu innych jeszcze nie napisanych.

Szczegóły w programach.

Przedstawienia te odbędą się:

W Lille — w sobotę dn. 2 grudnia i w niedzielę 3 grudnia o godz. 20 w Domu Kombatanta Polskiego w Lille, 107, rue Royale. Karty wstępu nabywać można w sekretariacie osobiście lub zamawiać telefonicznie (nr. telefonu 558-50) codziennie w godzinach od 15 do 19.

W Bruay en Artois — w poniedziałek dn. 4 grudnia o godz. 18 w sali Cercle des Mines, place General Leclerc. Sprzedaż biletów codziennie w „Cafe Jean”, rue Henri Cadot, w Bruay-en-Artois oraz przy wejściu na salę.

W Paryżu — w środę dn. 6 grudnia, w czwartek 7 grudnia i w piątek 8 grudnia, w sali bibliotecznej Domu Kombatanta Polskiego w Paryżu, 20, rue Legendre. Początek punktualnie o godz. 20.30. Wszystkie miejsca numerowane. Karty wstępu nabywać można w sekretariacie osobiście lub zamawiać telefonicznie (tel. WAGram 00-45).

## CIEKAWOSTKI

W nędznym hoteliku londyńskim powiesił się niejaki John Rowand, 82-letni staruszek. Popelniał samobójstwo po przegraniu na wyścigach ostatnich 2 szylingów. Nazajutrz, — wszystkie gazety Anglii poświęciły mu sżniste nekrologi. „Największy z graczy dokonał żywota w hańbie i ubóstwie...”

Młodzieńki wiejski pastuszek Hugues Lewis przyjechał do Londynu, by szukać pracy. Nie poszło mu to łatwo, bo chłopak właściwie nic nie umiał. Ale... jakoś przypadkowo poszedł na wyścigi, postawił parę groszy na jakiegoś konia — i wygrał. Postawił na drugiego — znów wygrał. W kilka lat później, Lewis, już jako jeden z honorowych gości pola wyścigowego, stawił po 20, 30, 50, a raz nawet 70 milionów franków na jednego konia, wygrywając czy przegrywając bez zmużenia oka. Zajmował cały apartament w luksusowym hotelu, jeździł własnym Rolls-Roycem, za otwarcie drzwi dawał tysiąc franków napiwku.

Tuż przed wojną w 1939 r. — powinęła mu się noga. Za często zaczął przegrywać, zaczął zaciągać pożyczki, których nie był już w stanie spłacić. Powędrował do więzienia. Po odsiedzeniu kary, zmienił nazwisko na Stanton Strange, a po ponownym bankructwie, na Johna Rowana. Znowu dzień w dzień był na torze. Dwa lata temu szczęśliwa stawka dała mu, w jednym biegu, 32 miliony, lecz w 1949 r. przegrał w ciągu jednego tygodnia 175 milionów... Bookmakerzy zamknęli mu kredyt. Pożyłszy od znajomych i nawet nieznajomych po funcie, po szylingu i grał dalej. Lecz szczęście odwróciło się kompletnie. Nie mogąc się opędzić od wierzycieli, nie mając już do sprzedania choćby starego garnituru, „John Rowan” poszedł po raz ostatni na wyścigi z wyłudzonymi od kelnera 2 szylingami. Gdy je przegrał, wrócił do swego obskurnego hoteliku i powiedział portierowi: „Proszę przyjąć do mego pokoiku za 20 minut. Chciałbym, by mnie pan wyręczył w rozwiązaniu pewnego sznura.” Portier zjawił się punktualnie: Rowan wisiał martwy na haku...

Uczony angielski, dr Redcliffe Salaman, podczas wygłoszonego w Brytyjskim Stowarzyszeniu Naukowym odczytu, dowodził, że powodem upadku kultury jest wprowadzenie ziemniaków jako głównego pożywienia. Tak, w Irlandii zaczęto sadzić kartofle w okolicach bagnistych, miast starać się je osuszyć, zaś obfitość kartofli doprowadziła na myśl używania ich do pędzenia alkoholu. Zadowolanie się prymitywnym pokarmem, jakim są ziemniaki, utwierdziło ludzkość w

### BOŻEGO NA ŚWIĘTA NARODZENIA SPÓŁDZIELNIA S.P.K.

54, rue Truffaut, Paris (17<sup>e</sup>)

wysyła na prowincję paczki zawierające:

1/2 litra wódki czystej,  
1/2 litra żubrówki,  
1/2 litra wiśniówki lub pomarańczówki.

Cena wraz z opakowaniem i kosztami przesyłki 1250 franków.

Wysyła odwrotną po otrzymaniu zamówienia i należności.

hołdowaniu zasadzie najmniejszego wysiłku i pogłębiło przyrodzone lenistwo człowieka.

Teoria, z którą się nie koniecznie trzeba zgodzić!

Goryl, ważący ponad 200 kg., uciekł ze swej klatki w ogrodzie zoologicznym w Chicago. Dozorcy próbowali nastraszyć go dwoma aligatorami i skłonić do powrotu do klatki. Goryl nie zwracał uwagi na aligatory. Wówczas dozorca pokazał mu żmiję dwustopową na długim kijku. Goryl przyjrzał się żmiji, chrząknął i szybko pobiegł z powrotem do swojej klatki.

Gotującą wodę wyrzucił przez godzinę wulkan na wyspie Camiguin, jednej z wysp filipińskich. Wrzątek zmył 18 domów. Zginęło było i drób.

W prowincji hiszpańskiej Tarragona wprowadzono kary dla ojców za nie posyłanie dzieci do szkoły. Ojcowie zamknięci będą w areszcie na niedzielę i wypuszczani tylko na mszę św.

Stanley Baldwin, premier brytyjski w latach 1924-29, pozostawił po swej śmierci 10 tys. fajek, z których większość otrzymał w podarunku w czasie swego urzędowania. Syn premiera sprzedaje obecnie fajki na licytacji, na cele dobroczynne.

## HUMOR

### Bojownicy postępu

W „Polsce Ludowej”. Urzędnik pyta kolegę: — Co to za krzyż pod tekstem zarządzenia?  
— To podpis obywatela dyrektora.

### Z korespondencji handlowej

Kierownik centralnego składu w Warszawie dyktuje list do domu towarowego na prowincji:

— Reprodukcji obrazu „Rokossowski obejmujący dowództwo nad Armią Polską” chwilo-wo zabrakło. Możemy zamiast niego wysłać obraz „Kain zabija Abła”...

### Logiczny wniosek

Reżimowy nauczyciel tłumaczy uczniom: Wszyscy wielcy ludzie; uczeni, wynalazcy, odkrywcy, artyści — wyszli z Rosji!

— Aha, rozumiem — odywa się Spryciar-ki. Więc to dlatego ich tam już teraz nie ma, że wyszli...

### Jak dwa razy dwa — cztery!

— Dlaczego płaczesz?  
— Janek przestaje mnie kochać!  
— Czemu tak sądzisz?  
— Powiedział mi przed chwilą, że na sto kobiet spotyka się tylko jedną taką, jak ja.  
— I ty się z tego powodu zastanawiasz?  
— Bo miesiąc temu mówił, że jedną na tysiąc!

### Upośledzony

— Czy ty też masz siostrzyczkę? pyta 9let-ni Jaś swego rówieśnika Stasia.  
— Nie.  
— No to kogo ty pijesz?

### JEDYNA POLSKA FABRYKA WEDLIN W PARYŻU kierowana przez byłych kombatantów

## “ R E X ”

16, rue des Boucheries, St. Denis (Seine), Tel.: PLA 05-54

ROK ZAŁOŻENIA 1929

Poleca wszystkie wedliny polskie w najlepszym gatunku, wyrabiane przez specjalistów, dyplomowanych z Polski.

Sprzedaj wyłącznie hurtowa i eksport.

Żądajcie wyrobów firmy “R E X” w pierwszorzędnym sklepach “Alimentation Generale” i “Comestibles”

Redakcja i Administracja: 20, rue Legendre — Paris (17<sup>e</sup>). Tel.: WAG 00-45  
Konto pocztowe — C.c. Paris 5507-30

OGŁOSZENIA: 1 cm. jedno-linowy 180 fr. W tekście 50 proc., na pierwszej stronie 100 proc. drożej. Przy czterech kolejnych ogłoszeniach 25 proc. rabatu, przy 6 kolejnych i więcej — 35 procent rabatu.

Ładnych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Wydawca: S.N.I.E., 32, rue de Menilmontant, Paris (20<sup>e</sup>).  
Directeur Gerant: Inż. M. Serafiński.